

Zaawansowany Artykuł Nr 70

Jak na początku relacji skreślić kobietę, która chciała jakiegokolwiek chłopaka a nie Ciebie?

Jak nie być ślepym na brak prawdziwego zainteresowania? c.d.

Ten artykuł to kontynuacja artykułu nr [68](#), w którym czytelnik stracił 8 miesięcy na udawany przez kobietę związek. Przymknął oko na jej **brak związkowych oznak zainteresowania**, o których przypominam w tym artykule. Tym razem sytuacja jest już praktycznie zamknięta oraz chciałby tego uniknąć w przyszłości.

Życzę każdemu mojemu czytelnikowi i każdego facetowi na tej ziemi, aby uniknął takiej sytuacji, w której kobieta jest z nim niby w związku, ale z własnych, egoistycznych pobudek, **a nie dlatego, że jest nim zainteresowana.**

*** PROBLEM CZYTELNIKA ***

„Cześć Paweł,

Dziękuję bardzo za ostatnią odpowiedź! Chciałbym jeszcze coś wyjaśnić czy raczej potwierdzić. Zastosowałem się do tego, co pisałeś w naszych ostatnich mailach plus na jej prośbę zwiększyłem co drugi raz kontakt przez dodatkową rozmowę telefoniczną.

*Sytuacja jest chyba jednak krytyczna i muszę się przygotować na rozstanie. Już wyjaśniam. Po moim ostatnim mailu, gdzie przedstawiłem moją sytuację trochę się poprawiło i było znowu w miarę ok. Jednak po dwóch ostatnich zdarzeniach jest już znacznie gorzej. Mianowicie dostałem zaproszenie na ślub (zanim byliśmy jeszcze parą i to było pojedyncze zaproszenie - byłem jeszcze singlem). Jako, że mieliśmy już staż postanowiłem ją jednak zabrać i jej się spytałem czy chce ze mną jechać na wesele. Zgodziła się. **Niestety para młoda mi odmówiła ponieważ stwierdzili, że jest już za późno i nie ma miejsca...***

Więc ostatecznie pojechałem sam. Wczoraj podczas rozmowy powiedziała mi, że ma do mnie o to żal, że jej nie zabrałem i że w związku trzeba się dzielić życiem i takimi

ważnymi momentami. Ogólnie miała żal (o to i parę innych spraw). Nie wiem może powinienem bardziej naciskać na parę młodych o to dodatkowe miejsce.

Czy postąpiłem źle? Jak na moje oko, to do nich należy decyzja czy chcą mieć dodatkowego gościa czy nie i to nie jest jeszcze powód abym ja również nie jechał na wesele mojego przyjaciela. Nie wiem, czego ona tak naprawdę oczekiwała.

Po drugie od roku planuje 3 tygodniowy wyjazd do USA. To zawsze było moim marzeniem. Zdobyłem wizę i trwają przygotowania. Ona powiedziała wczoraj, że znikam na 3 tygodnie, a ją zostawiam samą na Boże Narodzenie... wcześniej jak dostałem wizę, czyli na prawie 3,5 miesiące przed wyjazdem zaproponowałem, aby pojechała ze mną. Mówi, że będzie bardzo ciężko ze względu na jej pracę, więc mało prawdopodobne, żeby pojechała. Więc co ja powinienem zostać i nie lecieć ze względu na nią? **Czy przez 3 tygodnie nieobecności związek się może rozpaść?!** Co jeśli nie pojedę, a ona i tak mnie w końcu rzuci? Sorry, ale jak dla mnie to się nie trzyma w ogóle całości. Twierdzi, że pragnie związku pełnego ciepła, miłości i dzielenia się wszystkimi momentami itp.

W tym momencie już nie wytrzymałem i po prostu jej powiedziałem, że jak chce więcej dostać, to musi również coś dać od siebie. Przecież czuje, że to ja więcej inwestuję i gonię, a mimo wszystko to ona jest poszkodowana i zawiedziona. Przy czym nie kłóciła się ze mną tylko była smutna i mocno przygaszona. Zastanawia się czy nie wyjechać za granicę w poszukiwaniu lepszego życia. Najgorsze, że mi powiedziała, że potrzebuje przemyśleć swoje życie oraz, co dalej zdecydować i to jest związane ogólnie z jej życiem, z którego nie jest zadowolona, **a nasz związek jest tylko jej jedną składową.**

Oboje wiemy co to tak naprawdę pewnie oznacza, prawda?

Co ważne często mi też mówiła, że ma ponad 30 lat i wie dokładnie, czego szuka i nie ma czasu na przygody czy jakieś niepewne związki i szuka faceta na całe życie, który da jej tego, czego potrzebuje każda kobieta i z którym będzie mogła założyć rodzinę. Mówi, że potrzebuje wsparcia i poczucia bezpieczeństwa.

Wspominała czasami, że właśnie starsi faceci wiedzą, jak się obchodzić z kobietami, bo mają te sprawy już opanowane. Ja jej powiedziałem, że ja również pragnę związku, domu i rodziny, ale należy być trochę cierpliwym... Czuję, że nie spełniam jakiś jej oczekiwań i wyobrażeń związku. Nie chciałem jednak być facetem, który za nią goni! To mi przeszkadzało najbardziej.

Podsumowując, **ja w tym związku nie czułem się specjalnie goniony ani adorowany** (może na samym początku było tego więcej) i mi również czegoś brakowało.

Dawałem subtelne sygnały, ale nie chciałem odkrywać wszystkich kart i owszem starałem się trzymać mały dystans stosując Twoje zasady, aby ją zmusić trochę do działania i pokazania mi, że jej zależy! Chciałem, żeby od siebie zaczęła inwestować w naszą relację. **A ona tylko mi mówiła, że za mało się staram i mamy różne priorytety...** Czuję, że jak tego nie pociągnę, to nasza relacja stanie w miejscu...

Podsumowując pytania:

1. Czy naprawdę jeśli kobieta jest zainteresowana to goni faceta i nie przestaje tego robić? czym to się np. przejawia? chciałbym porównać czy to miało miejsce w moim związku.

2. Czy mogę wyciągnąć wniosek, że bardziej była zainteresowana założeniem rodziny ze względu na tykający zegar biologiczny niż zainteresowana moją osobą? I czy ze względu na to nie powinienem unikać kobiet 30+ (sam mam już 32 lata, ale zauważam, że kobiety w moim wieku mają już "lekkie" ciśnienie...)?

3. Czy kobiety 30+ należy traktować z taryfą ulgową i działać szybciej jako, że wiedzą czego chcą i po prostu zbyt długie czekanie powoduje, że się zniechęcają pomimo szczerego początkowego zainteresowania? Czy można przez to stracić wartościową kobietę?

4. Czy lepiej może umawiać się z kobietami 23-26 czyli ok. 10 lat młodszymi, bo te starsze po prostu się spieszą? Czy nie ma reguły co do wieku i zachowania kobiety?

5. **Sprawiła wrażenie** zainteresowanej bardzo długo a i nawet gdy się zaczęło psuć bywało często bardzo dobrze. Czy więc kobieta naprawdę jest w stanie udawać pół roku, a potem się nagle zniechęcić? Bo tak mi wychodzi z moich obserwacji. Jeszcze parę dni przed ślubem wszystko było niby ok i mieliśmy świetną randkę, a po moim powrocie (nie było mnie 3 dni) taki "zonk" (choć czasami dawała mi lekkie aluzje docinkami słownymi, że ją to boli, że jadę sam)

6. Czy w sprawie wesela powinienem postąpić inaczej i postawić przed przyjaciółmi sprawę na ostrzu noża? (choć dla mnie jest to abstrakcja, bo jak się zdarzy jakiś wyjazd, gdzie nie możemy jechać razem, to będę miał za każdym razem prz***ane. **Ja jej nigdy nie wypomniałem, jak o mnie zapomniała parę razy** i nie poznała mnie z żadnym swoim znajomym do teraz. Ja ją ostatnio poznałem znowu z kilkoma z nich).

7. Albo popełniłem błąd na początku, co już analizowaliśmy, albo Twoje zasady są naprawdę restrykcyjne i robią ze mnie "nieczulego faceta" jak twierdzą kobiety, ale tutaj raczej intuicja i logika podpowiada mi, że to Ty masz rację i po prostu mam jakiś problem z nieodpowiednim typem kobiety i popełniłem błąd w stosowaniu Twoich zasad oraz gdzieś ich nie dotrzymałem, **a teraz mam skutki niezainteresowanej szczerze kobiety.**

8. Czy jeśli ona będzie chciała to dalej ciągnąć i ze mną nie zerwie na następnym spotkaniu (wczoraj mi powiedziała, że musi pobyć chwilę sama i pomyśleć "nad kierunkiem swojego życia", powinienem dalej spróbować i dać jej trochę więcej?)

9. Czy raczej skończyć to niezależnie od tego, co zdecyduje... to pytanie to chyba raczej retoryczne jest:) Problem w tym, że ja się bardziej zaangażowałem niż chciałem i jej pokazałem - pewnie również przez to, że się bardziej starałem, a teraz czuję, że mocno zaboli...

10. Na przyszłość - jakie widzisz błędy w moim podejściu do tej relacji - abym więcej już nie popełnił tych samych błędów?

Będę wdzięczny za odpowiedź i małe podsumowanie.

Dzięki za wszystko co robisz! Pozdrawiam, Marek”

>>> MOJA ODPOWIEDŹ:

Hej Marek!

Po pierwsze nie zastosowałeś się do tego, co napisałem [ostatnio](#), ponieważ miałeś kompletnie **oddać jej inicjatywę i to ona miała inicjować wszelki kontakt.**

Ona miała zatęsknić cały tydzień albo i więcej, ponieważ olała z Tobą dwa spotkania – jedno w jej urodziny i drugie w kolejny weekend.

Okazała Ci kompletny **brak szacunku**. Miałaś ograniczyć kontakt z nią do ZERA, a Ty DZWONISZ DO NIEJ, ŻEBY POROZMAWIAĆ?

Cóż, nie zastosowałeś początkowych kroków w znajomości, to teraz też się nie stosujesz. Z resztą te Twoje błędy już nic nie zmieniają, bo jesteś w patowej sytuacji, w której dziewczyna tylko **tkwi z Tobą.**

Miałaś ją **zniechęcić** kompletnie tym brakiem kontaktu i ona by zaczęła się starać albo potraktowałaby to jako PRETEKS T do rozstania. Choć to wątpliwe, żeby zaczęła się starać, ponieważ cały związek tego nie robiła, więc DLACZEGO NAGLE MIAŁABY SIĘ ZMIENIĆ?

Niepotrzebnie przedłużasz agonię tego związku.

Piszesz, że zwiększyłeś kontakt telefoniczny „na jej prośbę”.

Wydaje się to logiczne, aby słuchać swojej kobiety, natomiast nie wtedy, gdy ona Cię notoroczynie **nie szanuje** oraz olała dwa spotkania i **nawet nie napisała przed spotkaniem sms’a, tylko po prostu nie przyszła!**

W tym jedno z tych spotkań było w jej urodziny i czekałeś na nią z ciastem i prezentem, a ona to po prostu olała. Olała w swoje urodziny potencjalnie najważniejszą osobę w jej życiu. *Chyba pomyliłeś ją z kimś, komu zależy.*

A Ty jeszcze godzisz się na jakieś jej prośby o kontakt telefoniczny?

Powinieneś zacząć **WYMAGAĆ szacunku do siebie** oraz go wynegocjować, chociaż nawet to nie powinno mieć miejsca, gdyby ona Cię szanowała od początku.

Gdy ona poprosiła o częstsze telefony, to wtedy odpowiadasz.

- „Ja też mam do Ciebie prośbę. Mogłabyś **szanować mój czas** i jeśli musisz przełożyć spotkanie, to powiedz mi o tym 2 dni wcześniej, OK???”

Oczywiście spokojnym tonem z uśmiechem na twarzy. Ciekawe, jak to by się jej spodobało. Może użyłaby tego, jako powód do awantury i kolejnej kłótni, która ma doprowadzić do rozstania. Biedna królewna. **Sama Ciebie nie szanuje, a ma jeszcze jakieś WYMAGANIA.**

Dopiero, jeśli ona by zgodziła się szanować Twój czas możesz przystąpić na jej prośbę i oczywiście dzwonić w celu umówienia spotkania z bonusowymi 5 minutami na pogawędkę.

Pamiętaj:

„W miłości jest jak w biznesie. Nie dostajesz tego, na co zasługujesz, tylko to, co sobie wynegocjujesz.”

Przy czym te negocjacje to oczywiście nie jest rozmawianie o swoich wymaganiach.

To już jest ostateczność, gdy W ZWIĄZKU jest coś nie tak. Chodzi o to, aby wynegocjować szacunek od samego początku relacji poprzez Twoje czyny i zachowanie.

Poprzez wyzwanie i cierpliwe prowadzenie relacji aż do odkrycia prawdziwości jej zainteresowania. A Ty to olałeś. Byłeś łatwy, bo uznałeś, że jesteście w związku, pomimo tego, że ona nie mówiła o związku, a **przez cały związek ukrywała Cię przed znajomymi.**

Gdy kobieta Cię szanuje, jest zainteresowana oraz ma zgodny charakter, to nie będzie „w miarę ok”, tylko będzie **WSPANIALE!** A w Twojej sytuacji ta chwilowa poprawa wynikała z Tego, że kobiety w fazie przed rozstaniem mają wahania nastroju i raz udają, że wszystko jest ok, a potem znowu inicjują konflikt i preteksty do rozstania.

Są jak piłka ping pongowa.

To nie jest istotne, że na przestrzeni 6 miesięcy ona „sprawiała wrażenie zainteresowanej.” Wrażenie może okazać się mylne. Mogła udawać. Liczy się to, że nie pytała o związek oraz ukrywała Cię przed znajomymi, ponieważ nie traktowała Cię poważnie! Poza tym nie inicjowała spotkań ani nie dawała prezentów lub komplementów. Tylko Ty się starałeś.

Niestabilne zainteresowanie to brak zainteresowania.

Jest tak samo, jak pisałem ostatnio.

Ona nie jest Tobą zainteresowana i ma niskie poczucie wartości oraz chce tylko BRĄĆ. Gdyby tak nie było, to pozwoliłaby Ci realizować marzenia o podróży do USA i w tym czasie zajęłaby się grzecznie sobą albo pojechałaby z Tobą.

A ona powiedziała, że nie pojedzie, a **teraz marudzi, jaki to jesteś zły.**

Odpowiadając na Twoje pytania:

1. Tak, zainteresowana kobieta goni. To znaczy, że:

- w związku też inicjuje spotkania
- daje prezenty
- komplementy
- przytula i całuje
- pyta o status waszej relacji
- przedstawia znajomym, a potem rodzinie

2. Ona mogła mieć ciśnienie na rodzinę, ale nie każda kobieta po 30stce tak ma. Pisałem Ci, że przymknąłeś oko na jej brak związkowego zainteresowania Tobą. Ona miała także ciśnienie na posiadanie jakiegokolwiek faceta. O zainteresowaniu związkowym nie świadczy sam fakt, że kobieta przychodzi na spotkania albo nawet sypia z Tobą.

3. Nie, nie bój się, że stracisz kobiety po 30stce, będąc wyzwaniem i obserwując prawdziwość ich zainteresowania. Lepiej te starsze traktować **wolniej**, żeby się nie związać na całe życie z **wariatką**, która chciała tylko dziecka, a potem przestanie z Tobą uprawiać seks, gdy osiągnie swój cel.

4. Większość kobiet ma zaniżone poczucie wartości. Wiek nie jest tego determinantą. Tak, dzięki moim zasadom powinieneś tracić [TOKSYCZNE KOBIETY](#).

5. Tak, kobieta jest w stanie udawać nawet dwa lata. Moja pierwsza dziewczyna zamieszkała na studiach z chłopakiem po roku znajomości i myślała, że może coś z tego będzie i rozwinie się na lepsze, ale tak nie było i tak zmarnowała drugi rok, ponieważ gdy już zamieszkali razem, to potem trudno jej było znaleźć inne lokum, bo miała w tym mieszkaniu też innych znajomych. Jej facet był idiotą i nigdy go nie pragnęła. Ale nie potrafiła być sama, więc lepsze to niż nic.

6. W sprawie wesela ta dziewczyna jest nienormalna. Widzi czubek własnego nosa i nie chce przyjąć do wiadomości, że nie ma niestety miejsc. Mogłeś jedynie lepiej postąpić, **najpierw pytając się pary młodej o miejsce**, a dopiero POTEM ją zapraszać. A tak, to ją trochę rozczarowałeś, ale to nie jest powód, żeby ona Ci strzelała FOCHY.

7. Tak, to jest na bank brak szczerego zainteresowania od początku. Teraz w tym mailu to potwierdziłeś. Ona chciała mieć jakiegokolwiek chłopaka a Ty tego nie dopilnowałeś na początku, bo się przespaliście i utknęliście razem.

Gdy kobieta potrzebuje czasu na przemyślenia to jest koniec.

Ona miała inicjować wszystkie spotkania, gdy ostatnio pisałem. Skoro tego nie robi i dalej narzeka, to znaczy, że chciała faceta aby się dowartościować, a nie Ciebie.

Jakich błędów unikać w przyszłości?

Bądź wyzwaniem nie tylko po to, aby zainteresować kobietę, ale przede wszystkim po to, aby zniechęcić niedowartościowane, toksyczne kobiety o chorych motywach do spotykania się z Tobą. Masz wymagać od kobiety tego, aby biegła za Tobą i udowodniła Ci, że nie udaje i jest prawdziwie zainteresowana. Oczywiście nie słowami, tylko powolnym, cierpliwym i zdystansowanym prowadzeniem relacji.

Kobieta MUSI zrobić wszystkie kroki do związku, o których mówię.

- Zapytać o częstsze spotkania.
- Zaprosić do domu.
- Przedstawić znajomym.
- Zapytać o związek na wyłączność.
- Inicjować spotkania.
- Dawać prezenty.
- Pytać o częstsze spotkania.

Jak tego nie robi, to masz powody do wątpliwości.

Ona ma udowodnić przez 2 do 6 miesięcy, że nie udaje. Ewentualnie są takie kobiety, które nigdy nie zapytają o związek, ale poza tym zachowują się idealnie, gonią, inicjują spotkania, dają prezenty, zapraszają do domu, gotują obiady, płacą za randki, pytają o przyszłe spotkania itd. Jedynie nie pada pytanie o związek, bo mają taki światopogląd, że kobieta nigdy nie powinna o to pytać faceta.

A Ty uwierzyłeś naiwnie tej dziewczynie po zaledwie 9 spotkaniach, ponieważ seks Cię zaślepił i olałeś brak jej oznak szczerego zainteresowania związkiem z Tobą. Myślałeś, że skoro poszliście razem do łóżka, to automatycznie ona jest szczerze zainteresowana i jesteście parą. BŁĄD!

Te informacje z moich [kursów](#) są na wagę złota, a ich skutki i zrozumienie mają bardzo poważne konsekwencje. Nie należy tego traktować lekkoomyślnie.

A jak z nią teraz postąpić?

Skoro ona narobiła taki bałagan, to niech go posprząta i to zakończy. Ja bym przestał się nią przejmować i pozwolił jej to naprawić lub zakończyć. Psychicznie przygotuj się na pożegnanie.

Pozdrawiam!

Paweł Grzywocz

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2

pawelgrzywocz@jakzdozbycdziewczyne.pl

facebook.com/GrzywoczPawel